

Troć wędrowna 5,10 kg (76 cm) Andrzej Ciszek

Złowienie medalowej troci wędrownej to niesamowite przeżycie dla każdego wędkarza. Taką przygodę przeżył nad Słupią Andrzej Ciszek z m. Kobylnica:



„Wędkarstwo to moja wielka pasja. Kiedyś pocię, jazie i kiebie na przepływankę, później przyszedł czas na gruntowe połowy linów, karpia i karasi. Wszystko zmieniło się, gdy przeprowadziłem się w pobliże rzeki Słupia. Numerem jeden dla mnie stał się spinning i trocie. Początki nie były łatwe. Pierwsze przynęty trociowe, wahadłowe stynki, do stałem od wujka. Kolejne wypadki nad Słupią, setki rzutów, a brać nie było. Dopiero podczas trzynastego wypadu wyholowałem swój pierwszy troć 50 centymetrowego srebrniaka. I przepadałem!

Tegoroczny sezon trociowo-łososiowy rozpoczął się słabo. Złowiłem nagle dwa kelty, o srebrniakach nie było za bardzo słychało. W lutym woda bardzo się podniosła, wiele moich miejscówek znalazło się pod wodą. 9 marca kolejny raz pojechałem nad rzekę, tym razem w okolicy Bydlina. Wędrowanie rozpoczęłem o świcie. Woda była czysta, opadająca. Zanim rozpocząłem rzuty na kolejnym stanowisku zmieniłem przynętę na wahadłową w asnej produkcji w kolorze mosiężnym. Przed sobą miałem szybki nurt na całej szerokości rzeki, poniżej mnie leżało w wodzie powalone drzewo. Pięć metrów od brzegu poczułem przytrzymanie. Nawet nie pamiętam, czy zdążyłem zaciągnąć. Spory ciętar zaczął pulsować na końcu wędziska. Troć podeszła do powierzchni i zaczęła młynkować jednocześnie spływając w dół rzeki. Niedobrze! W takich przypadkach miałem najwięcej spadów. Pochyliłem wędzisko, udało się uspokoić rybę, ale dosłownie na chwilę. Ruszyłem ku powierzchni, wykonując widowiskowe wiewię, a potem zeszłem do dna i uparcie się go trzymałem, powoli płynąc pod prąd. Nie forsowałem holu mimo mocnego sprężenia (kij do 45 g, żyłka 0,35 mm). W końcu, po 15 minutach holu, troć zaczęła sabinąć. Zaczęłem układać plan na jej podebranie. Podbieraka nie używam, na szczycie brzeg był łatwo dostępny. Delikatnie dokręciłem hamulec i podciągnąłem rybę lekko powyżej swojego stanowiska, aby mieć zapas na ewentualny zryw. Dotknąłem troci ręką. Jest dobrze, nie ucieka. W pewnej chwili lodowata woda zaczęła wlewać mi się do kalosza, jednak nie zważając na to zaczęłem na prowadzić srebrniaka pod nogi. Czuję, że jedną ręką go nie wyciągnę. Szybko odrzuciłem wędka na brzeg, jednocześnie zablokowałem rybę ręką i kolanami. Gruby i piękny srebrniak z królowej rzeki trociowych Słupia jest mój! Troć ma 76 cm długości i waży 5,10 kg. To moja nowa życiówka. Wiem, że tego dnia nie żowiłem. Szczycie i zapas suchych skarpet wyczerpany.”

Decyzj? Komisji Rekordowych Po?owów „WW” Andrzej Ciszek otrzymuje nagrody ufundowane przez firm?
Konger: ko?owrotek Carbomaxx Method Feeder Long Cast 440FD oraz ?y?k? Kamatsu Techron Method
Feeder fast sinking 0,20/150 m.

Galerie ?owców znajdziecie na stronie 6 WW 6/24.

Czekamy na Twoje rekordy!

Zg?oszenia przyjmujemy TU!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

9 czerwca 2024, 00:16